

Absurdalne wyjaśnienia TVP ws. odmowy emisji spotu „Solidarności”



Kuriozalne - tak należy określić stanowisko TVP ws. odmowy emisji spotu przygotowanego przez NSZZ „Solidarność” w październiku 2015 r. Przypomnijmy, że Region Gdański NSZZ „S” przygotował 15-sekundowy spot promujący przygotowaną przez Związek stronę www.sprawdzampolityka.pl, na której można było sprawdzić, jak w ważnych dla pracowników sprawach głosowali w ciągu dwóch ostatnich kadencji parlamentarzysty wszystkich opcji politycznych. Podobne, podstawowe w gruncie rzeczy informacje można znaleźć m.in. na oficjalnej stronie Sejmu.

W październiku, na finiszu kampanii wyborczej, TVP Oddział w Gdańsku odmówiła płatnej (!) emisji związkowych spotów. Telewizyjni prawnicy uznali ją za agitację wyborczą. To stanowisko podtrzymał p.o. dyrektora i jednocześnie redaktor naczelny Oddziału Terenowego TVP w Gdańsku **Marek Wałuszko**. W piśmie do przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” **Krzysztofa Dośli** z 12 listopada 2015 r. red. Wałuszko informuje, że „spot został poddany analizie przez jednostki odpowiadające za przeprowadzenie kampanii wyborczej do parlamentu”: „Analiza wykazała, że spot (...) nie promuje kampanii społecznej, której celem jest sprawdzenie realizacji obietnic przedwyborczych polityków (...), a jedynie zawiera materiały dyskredytujące tylko jedną osobę – urzędującego Prezesa Rady Ministrów p. Ewę Kopacz. W związku z tym spot został uznany za przejaw agitacji wyborczej prowadzonej w formie kampanii negatywnej”.

Dyrektor gdańskiego oddziału TVP powołuje się przy tym na orzecznictwo sądowe i literaturę tematu, które słabo mają się jednak do tego konkretnego przypadku. **Można również założyć, że prawdopodobnie nawet nie obejrzał 15-sekundowego spotu, który ocenił w swoim piśmie. W związkowym materiale nie ma bowiem żadnej wzmianki o Ewie Kopacz, nie pojawia się ani jej nazwisko, ani wizerunek.** Jak pogodzić to z opinią o rzekomej „dyskredytacji tylko jednej osoby”?

Zwrócił na to uwagę w swoim piśmie z 23 listopada 2015 r. do prezesa TVP Janusza Daszczyńskiego przewodniczący ZRG NSZZ „S” Krzysztof Dośła: „Spot ten w ogóle nie prezentował sylwetki Pani Premier Ewy Kopacz, ani też nie wymieniał Pani Premier z imienia i nazwiska. Zagadnienia poruszane w spocie, tj. powszechny wiek emerytalny, obowiązek szkolny 6-latków oraz tzw. umowy śmieciowe, dotyczyły ważnych kwestii społecznych – bez odniesienia ich do urzędującego Prezesa RM, zaś odesłanie w końcowej części spotu do strony: www.sprawdzampolityka.pl miało na celu zachęcenie obywateli do zapoznania się z wynikami głosowania parlamentarzystów RP należących do wszystkich opcji politycznych”.

Przewodniczący gdańskiej „S” dodał, że TVP w żaden sposób nie wykazała, aby spot przygotowany przez Związek nosił znamiona kampanii negatywnej. Podtrzymał również zarzut, że decyzja o odmowie emisji spotu promującego kampanię społeczną pt. „sprawdzam polityka” została podjęta z naruszeniem art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji.

Władzom TVP warto przypomnieć, że kampania wyborcza już za nami. A patrząc na to, jak skończyła Ewa Kopacz, sama nasuwa się opinia o prawdziwości stwierdzenia, że żaden wróg nie zaszkodzi nam tak, jak fałszywy przyjaciel.

[**Czytaj więcej o sprawie**](#)

[**Zobacz spot, którego boi się TVP**](#)

